

Sygn. I C 389/20

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2022 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Joanna Krzyżanowska
-----------------	------------------------------

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2022 r. w Słupsku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko P. M. (1) i D. M.

o zapłatę

- zasądza od pozwanych P. M. (1) i D. M. solidarnie na rzecz powoda (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 334.356,20 zł (trzysta trzydzieści cztery tysiące trzysta pięćdziesiąt sześć złotych i dwadzieścia groszy) wraz z odsetkami za opóźnienie od kwoty 291.443,34 zł od dnia 27 sierpnia 2018 r. w wysokości czterokrotności stopy oprocentowania kredytu lombardowego NBP, nie więcej niż wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie do dnia zapłaty;
- zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda 28.540 zł (dwadzieścia osiem tysięcy pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;
- nakazuje ściągnąć solidarnie od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Słupsku kwotę 2539,83 zł (dwa tysiące pięćset trzydzieści dziewięć złotych i osiemdziesiąt trzy grosze) tytułem wynagrodzenia biegłego w części niepokrytej zaliczką.

Sygn akt I C 389/20

## UZASADNIENIE

Powód (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł przeciwko P. M. (1), D. M. i I. M. pozew o zapłatę solidarnie kwoty 334.456,20 zł wraz z odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy oprocentowania kredytu lombardowego NBP, nie więcej niż wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie od kwoty 291.543,34 zł od dnia 27.08.2018 r. do dnia zapłaty z ograniczeniem odpowiedzialności J. M. do należącej do niej nieruchomości. Na uzasadnienie wskazał, że zawarł z P. M. (1) i D. M. umowę kredytu mieszkaniowego (...) wraz z zabezpieczeniem hipotecznym na nieruchomości położone w S. przy ulicy (...). W dacie wnoszenia pozwu właścicielami tej nieruchomości były D. M. i I. M.. Kredytobiorcy nie wywiązali się z zawartej umowy, toteż Bank wypowiedział ją, co spowodowało powstanie wymagalnego zadłużenia, które na dzień złożenia pozwu wynosiło 334.456,20 zł.

Pozwani P. M. (1) i D. M. wnieśli o oddalenie powództwa w całości. Przyznali, że zawarli z powodowym bankiem umowę kredytową oraz że na skutek poważnych problemów finansowych i życiowych napotkali trudności w spłacie zadłużenia.

Wskazali, że prowadzili negocjacje z powodem w celu zawarcia ugody, lecz były one bezskuteczne. Podnieśli także, że kwestionują żądanie co do wysokości, gdyż nie wiedzą skąd żądana suma się wzięła, a nadto ogólnie zarzucili, że umowa zawiera klauzule abuzywne. Finalnie podsumowali, że roszczenie jest przedwczesne i dlatego powinno zostać oddalone.

Pozwana I. M. zmarła, jak wynika z aktu zgonu, w dniu 17.08.2016 r., toteż pozew przeciwko niej został odrzucony postanowieniem z dnia 16.06.2020 r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 23 czerwca 2010 r. P. M. (1) i D. M. jako kredytobiorcy zawarli z (...) Bankiem Spółką Akcyjną w W. umowę kredytu na cele mieszkaniowe (...). Na mocy tej umowy Bank udzielił kredytobiorcom kredytu w kwocie 320.000 zł denominowanego (waloryzowanego) w walucie euro, na okres 312 miesięcy. Kredyt został udzielony na budowę domu jednorodzinnego z garażem w S., przy ulicy (...). Wyplata miała nastąpić w trzech transzach, na rachunek kredytobiorców w (...) Banku S.A. Każda transza kredytu miała zostać wypłacona w złotych, przy przeliczeniu w dniu wypłaty na walutę Euro wg kursu kupna dewiz dla ww waluty prezentowanego w „Tabeli kursów banku” obowiązującej w Banku w chwili realizacji przez bank dyspozycji kredytobiorcy dotyczącej wypłaty danej transzy kredytu. Wysokość rat kapitałowo odsetkowych określona została w euro, jak również spłata rat dokonywała była przez kredytobiorców w euro. W przypadku niewykonania przez kredytobiorcę zobowiązań wynikających z umowy, w tym braku spłaty zaległych należności w terminie określonym w wezwaniu do zapłaty, bank miał prawo do wypowiedzenia umowy oraz przystąpienia do odzyskania swoich należności z ustanowionych prawnych zabezpieczeń oraz majątku kredytobiorcy. W przypadku wystawienia przez bank bankowego tytułu egzekucyjnego w dniu jego wystawienia wszelkie wymagalne należności Banku wynikające z umowy, wyrażone w innej walucie niż złoty polski, w tym należność główna, odsetki, prowizje i koszty banku będą przeliczone na walutę polską wg kursu sprzedaży dewiz dla euro prezentowanego w „Tabeli kursów banku” obowiązującej w banku w chwili wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego. Po dacie wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego kredytobiorcy zobowiązani byli do zapłaty na rzecz banku wszelkich należności z tytułu umowy w walucie polskiej, w kwocie wynikającej z dokonanych przeliczeń, wskazanej przez bank.

(bezsporne, nadto umowa kredytowa – k. 12 – 14)

Kredytobiorcy oświadczyli w umowie, że zostali poinformowani przez Bank o ryzyku związanym ze zmianą kursów kupna oraz sprzedaży dewiz oraz zmianą spreadu walutowego i rozumie wynikające z tego konsekwencje, akceptuje zasady funkcjonowania kredytu denominowanego (waloryzowanego) w walucie wymiennej, w szczególności zasady dotyczące określenia kwoty kredytu w walucie obcej wskazane w § 2 umowy, sposobu uruchomienia i wykorzystania kredytu określone w § 4 umowy oraz warunków jego spłaty określone w § 9 umowy a także akceptuje określone w (...) zasady informowania o wysokości kursów kupna i sprzedaży dewiz oraz wysokości spreadu.

(dowód: § 11 ust 6 umowy – k. 13)

Przed zawarciem umowy D. i P. M. (2) dowiadywali się również w innych bankach o możliwość wzięcia kredytu. Wszędzie doradzano im kredyt walutowy wskazując na różnicę w oprocentowaniu stosunku do kredytu złotowego, która była prawie dwukrotna. Zasady dotyczące przeliczeń w kredytach walutowych były we wszystkich bankach podobne, różniły się jedynie kursami.

(bezsporne, nadto wyjaśnienia D. M. i P. M. (1) – 150 – 151v)

Kredytobiorcy nie wnosili zastrzeżeń do ustalonego przez bank salda kredytu w EUR, nie kwestionowali prawidłowości dokonanych wówczas przeliczeń. Przez kilka lat spłacali kredyt zgodnie z harmonogramem. Kupowali euro w kantorze i wpłacali je do banku. Czasami mieli walutę od kontrahentów, którzy płacili w walucie. Po pewnym czasie zmieniła się ich sytuacja finansowa i nie byli w stanie spłacać rat. Płacili tyle ile mogli. Rozmowy z bankiem nie doprowadziły do ugody. Ostatecznie bank wypowiedział umowę.

(bezsporne, nadto wyjaśnienia D. M. i P. M. (1) – 150 – 151v)

Saldo zadłużenia kredytobiorców po wypłacie im wszystkich transz, przy zastosowaniu do przeliczenia kursu średniego NBP w miejsce kursu z tabel kursowych banku wynosiłoby 80.072,99 euro.

Stan zaległości kredytobiorców w spłacie kredytu na dzień wypowiedzenia umowy wynosił przy powyższym założeniu 801,69 euro.

Łączna wysokość zadłużenia kredytobiorców na dzień wypowiedzenia umowy przed przewalutowaniem wyniosłaby 62.895,13 euro, a po przewalutowaniu po kursie średnim NBP – 274.222,77 zł.

Na dzień sporządzenia opinii (28.02.2021 r.) łączne zadłużenie kredytobiorców z tytułu przedmiotowego kredytu przy założeniu, że kwota kredytu oraz saldo zadłużenia zostały przeliczone po kursie średnim NBP wynosi 371.454,71 zł.

(dowód: opinia biegłego R. P. – k. 187 – 202)

#### Sąd zważył:

Powództwo okazało się zasadne nawet przy uwzględnieniu zarzutów pozwanych dotyczących abuzywności niektórych zapisów umownych.

Główny zarzut pozwanych przedstawiony w odpowiedzi na pozew oparty był na twierdzeniu, że powód nie wskazał precyzyjnie skąd wzięła się żądana kwota roszczenia. Pozwani nie wskazali jednak co konkretnie kwestionują – czy pozostały do spłaty kapitał, sposób naliczania odsetek, marżę, czy przeliczenie kredytu po wypowiedzeniu. W takiej sytuacji prowadzenie postępowania dowodowego było bardzo utrudnione. Bowiem pomimo że zgodnie z zasadami postępowania cywilnego pozwany może ograniczyć się do zaprzeczenia, to jednak trudno wykazywać fakty kiedy nie wiadomo którym z nich pozwany zaprzecza ani co kwestionuje.

Podobnie – nie zostały określone przez pozwanych klauzule, które ich zdaniem mogły być abuzywne. W tym zakresie więc sąd z urzędu dokonał analizy zapisów umownych pod kątem występowania w nich klauzul niedozwolonych.

Jako trzeci zarzut pozwani wskazali, że powództwo powinno podlegać oddaleniu jako przedwczesne, lecz również w tym wypadku nie sprecyzowali z czego wywodzą to twierdzenie. Nie kwestionowali bowiem w toku postępowania ani tego, że zaprzestali spłaty rat w wymaganej umową wysokości, ani że zaistniały podstawy do wypowiedzenia umowy ani wreszcie, że samo wypowiedzenie zostało skutecznie dokonane.

Należy przy tym zauważyć, że choć wnosili o oddalenie powództwa w całości to żaden z podniesionych zarzutów nie mógł wyrzucić takich skutków: w pierwszym bowiem kwestionowali powództwo nie co do zasady a co do wysokości, w drugim – zarzucali istnienie klauzul, które ich nie wiązały jako abuzywne, co również zgodnie wola ustawodawcy co do zasady prowadzi do korekty wysokości świadczeń stron i wreszcie trzeci jak wskazano wyżej jest całkowicie gołosłowny i nie ma oparcia nawet w twierdzeniach pozwanych.

W pierwszej kolejności sąd rozważał czy umowa zawiera klauzule abuzywne, gdyż pozytywna odpowiedź na to pytanie stwarzała konieczność zlecenia biegłemu dokonania wyliczeń wzajemnych świadczeń stron z pominięciem tych zapisów. Ten sam dowód pozwoliłby jednocześnie zweryfikować żądanie powoda zgodnie z pierwszym zarzutem pozwanych czyli dałby odpowiedź na pytanie o prawidłowość wyliczeń żądania pozwu.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 kc postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Jak wskazano wyżej – pozwani w odpowiedzi na pozew nie sprecyzowali jakie klauzule umowne uważają za abuzywne, podnieśli jedynie, że kredyt był zawarty jako denominowany w euro. W ramach wysłuchania informacyjnego pozwani argumentowali, że chodzi im o przeliczanie walut zawarte w umowie. Pozwany sprecyzował, że za abuzywne uważa klauzule regulujące przeliczenie kredytu w złotych na euro. Kredytobiorcy przyznali także, że musieli mieć zdolność kredytową w złotówkach, gdyż do uzyskania kredytu denominowanego w euro wymagana była wyższa zdolność kredytowa niż do kredytu w złotówkach. Uznali, że kursem sprawiedliwym po jakim powinny być dokonywane przeliczenia jest kurs średni NBP.

Wobec treści wyjaśnień pozwanych nie budziło wątpliwości, że ich wolą było zawarcie umowy kredytu denominowanego; mieli świadomość, że wartość w złotówkach salda i raty kredytu zależne będą od kursu euro. Porównywali oferty kredytowe różnych banków i ustalili, że zasady przeliczeń wszędzie były podobne, a różniły się głównie stosowanymi przez banki kursami waluty. Wiedzieli, że kursy walut ulegają wahaniom, prowadzili nawet rozliczenia z kontrahentami w tej walucie. Pracownik banku wskazywał im, że oprocentowanie kredytu denominowanego w euro będzie dużo niższe niż oprocentowanie kredytu złotowego i rzeczywiście tak było.

Mając takie informacje, w tym – bieżącą wiedzę o wahaniami kursu euro i posiadając zdolność kredytową dla zaciągnięcia kredytu złotowego, pozwani podjęli decyzję o zawarciu umowy kredytu denominowanego w euro.

Nie sposób wobec powyższego uznać, że sam mechanizm denominacji mógł być w jakikolwiek sposób abuzywny. Konstrukcję taką dopuszcza zarówno ustawa Prawo bankowe jak i przepisy kodeksu cywilnego, a wybór pozwanych polegał w istocie na decyzji czy zawrzeć umowę o wyższym oprocentowaniu, lecz pozbawioną ryzyka walutowego (w złotych), czy o niskim oprocentowaniu, lecz obciążoną ryzykiem wahań kursowych (w euro).

Powyższe ustalenia – oparte przede wszystkim na wyjaśnieniach samych pozwanych pozwalają na przyjęcie, że przed zawarciem umowy pozwani mieli wystarczające rozeznanie żeby zrozumieć istotę ryzyka kursowego i podjąć świadomą decyzję co do rodzaju kredytu.

Wobec tych ustaleń sąd poddał analizie same klauzule przeliczeniowe zawarte w umowie. Zasady przeliczania walut zawiera § 2 ust. 2, § 4 ust. 1a, § 13 ust. 7 umowy. Wszystkie te zapisy oparte są o kursy kupna i kursy sprzedaży euro zawarte w tabelach banku. Jednocześnie umowa nie zawiera zasad wg jakich bank ustala kursy walut.

Bez wątplenia należy przyjąć, że postanowienia regulujące zasady przeliczania wypłaconej przez bank kwoty ze złotych na euro określa główne świadczenie stron, gdyż na podstawie tego przeliczenia ustalone zostało saldo zadłużenia pozwanych. Podobnie orzekł (...) w wyroku w sprawie (...) (D.).

Postanowienia umowy jednak nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, gdyż brak jest określenia czym jest lub jak jest ustalana „tabela kursów banku”, a zatem w istocie, w świetle umowy bank mógłby ustalać te kursy całkowicie dowolnie. Brak odniesienia zasad ustalania kursów walut w tabeli do obiektywnych zewnętrznych czynników stanowi o niejednoznaczności klauzul przeliczeniowych.

Skoro więc klauzule przewidujące przeliczanie zadłużenia z PLN na EUR (w celu określenia salda) i z EUR na PLN (po wypowiedzeniu umowy) jako abuzywne nie wiążą stron, traktowane są jakby strony ich nie zastrzegły. Innymi słowy – strony były zgodne co do woli zawarcia umowy o kredyt denominowany do euro, ustaliły też na jaki dzień dokonywane będą przeliczenia wypłacanych przez bank transz, lecz brak jest ustaleń co do tego jaki kurs należy zastosować.

Zgodnie z art. 358 § 2 kc wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzeżę inaczej. Przepis ten wprowadzony został do porządku prawnego 24 stycznia 2009 r., więc obowiązywał już w dacie zawarcia przez strony umowy. Konstrukcja ta oznacza, że zasada w nim wyrażona ma zastosowanie zawsze, chyba że strony umownie ją wyłącza wprowadzając własne reguły.

Z uwagi na to, że umowne zasady przeliczeń jako abuzywne – nie wiążą, automatycznie znajduje zastosowanie art. 358 § 2 kc.

Uznając więc zarzuty pozwanych dotyczące abuzywności klauzul przeliczeniowych za słuszne, należało ustalić, czy przy zastąpieniu kursu euro z tabel kursowych banku kursem średnim NBP pozwani mieli zaległości w spłacie w dacie wypowiedzenia umowy i czy żądanie wyrażone pozwem jest zasadne co do wysokości.

Opinia sporządzona przez powołanego w sprawie biegłego potwierdziła, że w dniu wypowiedzenia umowy istniała zaległość w spłacie rat. Okoliczności tej pozwani zresztą nie zaprzeczali. Z opinii wynikało także, że na dzień jej sporządzenia zadłużenie pozwanych wyliczone w oparciu o kurs średni NBP wynosiło 371.454,71 zł, przewyższało więc żądanie pozwu.

Opinia pozwoliła też odpowiedzieć na pierwszy zarzut pozwanych dotyczący prawidłowości wyliczeń. Opinia była jasna, zrozumiała i nie budząca wątpliwości. Zarzutów do jej treści nie miała żadna ze stron, toteż należało przyjąć, że strony zgodziły się z jej wynikami.

Z uwagi na powyższe i wobec faktu, że powód żądał w pozwie zapłaty 334.456,20 zł, a opinia biegłego potwierdziła istniejące zadłużenie pozwanych w wysokości 371.454,71 zł, należało orzec jak w punkcie 1 wyroku.

W punkcie 2 wyroku orzeczono o kosztach postępowania w oparciu o art. 98 kpc mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Na zasądzone koszty złożyla się opłata od pozwu – 16.723 zł, wynagrodzenie pełnomocnika – 10.800 zł, zwrot opłaty skarbowej od pełnomocnictwa – 17 zł oraz 1000 zł tytułem zwrotu zaliczki na biegłego.

W punkcie 3 wyroku orzeczono o kosztach postępowania na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, o ściągnięciu od strony przegrywającej kosztów wynagrodzenia biegłego w wysokości przewyższającej uiszczoną zaliczkę, poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa.

,sowo przez Skarb Państwa, ustalonych prawomocnymi orzeczeniami.